

KALENDARIUM - KWIECIEŃ 2018



„Nie jest łatwo miłować miłością głęboką, która polega na autentycznym składaniu daru z siebie. Tej miłości można nauczyć się jedynie wnikając w tajemnicę miłości Boga. Wpatrując się w Niego, jednocząc się z Jego ojcowskim sercem, stajemy się zdolni patrzeć na braci nowymi oczyma, w postawie bezinteresowności i solidarności, hojności i przebaczenia. Tym wszystkim jest właśnie Miłosierdzie!”

Z homilii Jana Pawła II wygłoszonej na Kanonizacja św. Siostry Faustyny, 30 VI 2000

NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO - 01.04.2018

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 6.15 - ...

od godz. 6.30 - adoracja Najśw. Sakramentu

godz. 7.00 - Msza św. Zmartwychwstania Pańskiego

godz. 9.30 - Msza św. w języku niemieckim

godz. 11.15 - Msza św.

Lüdenscheid, kościół św. Piotra i Pawła

od godz. 14.30÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 15.00 - Msza św.

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 17.30 - ...

(J 20,1-9)

Pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu. Pobiegła więc i przybyła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus miłował, i rzekła do nich: „Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono”. Wszedł więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu. Biegli oni obydwaj razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka. Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, które mówi, że On ma powstać z martwych.

Pusty grób

Ileokroć w moim życiu światło zwycięża nad ciemnością, tylekroć dzieje się w



nim coś ze Zmartwychwstania. Gdy powraca życie i nadzieja, choć wydawało się, że wszystko stracone, dzieje się coś ze Zmartwychwstania. Jeśli radość wypiera z serca smutek, to dzieje się coś ze Zmartwychwstania. Wielkanoc jest zaproszeniem, aby nie tylko słuchać Jezusa i Jego uczniów opowiadających o tym, co się stało, ale

aby doświadczyć we własnym życiu tego światła, tej nadziei i tej radości, których źródłem może być tylko zmartwychwstały Pan.

Panie, Ty przez swoje chwalebne Zmartwychwstanie przemieniłeś smutek uczniów w radość wieczną, udziel także mnie tej łaski, bym się stał Twoim prawdziwym świadkiem.

PONIEDZIAŁEK WIELKANOCNY- 02.04.2018

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 8.15 - ...

godz. 9.30 - Msza św.

godz. 11.15 - Msza św.

od godz. 17.30 - ...

godz. 18.00 - Msza św.

(Mt 28,8-15)

Gdy anioł przemówił do niewiast, one pospiesznie oddaliły się od grobu z bojaźnią i wielką radością i biegly oznajmić to Jego uczniom. A oto Jezus stanął przed nimi i rzekł: „Witajcie”. One zbliżyły się do Niego, objęły Go za nogi i oddały Mu pokłon. A Jezus rzekł do nich: „Nie bójcie się. Idźcie i oznajmijcie moim braciom: niech idą do Galilei, tam Mnie zobaczą”. Gdy one były w drodze, niektórzy ze straży przyszli do miasta i powiadomili arcykapłanów o wszystkim, co zaszło. Ci zebrali się ze starszymi, a po naradzie dali żołnierzom sporo pieniędzy i rzekli: „Rozpowiadajcie tak: Jego uczniowie przyszli w nocy i wykradli Go, gdyśmy spali. A gdyby to doszło do uszu namiestnika, my z nim pomówimy i wybawimy was z kłopotu”. Oni zaś wzięli pieniądze i uczynili, jak ich pouczono. I tak rozniosła się ta pogłoska między Żydami i trwa aż do dnia dzisiejszego.

Pusty grób

Pogłoska, że Chrystus nie zmartwychwstał, utrzymuje się do dziś przez różne pseudonaukowe odkrycia. Wciąż próbuje odnaleźć się sarkofagi lub dziury w skale, twierdząc, że to jest grób Jezusa. Te sensacyjne odkrycia są dzisiejszą zapłatą za milczenie o zmartwychwstaniu. Ci, którzy je podtrzymują, bardzo szybko ogłaszają się współczesnymi mesjaszami. Zapewniają oni wtedy puste miejsce własną ideologią, która jest kroczeniem w przepaść. Pod błyskotliwymi świecidełkami iluzji przyjemności kryje się przerażająca ciemność samotności i świadomość przegranego życia. Wówczas grób staje się rzeczywiście przerażliwym miejscem niebytu, a śmierć - unicestwieniem. Jezus wnosi wielką nadzieję w nasze życie - i nasz grób będzie pusty.

Chryste, dziękuję Ci, że mogę patrzeć na Twój pusty grób, bo w ten sposób dajesz mi nadzieję, że nie tylko "nie wszystek umrę", ale cały będę żył dla Ciebie i głosił Twoją chwałę na wieki.



WTOREK W OKTAWIE WIELKANOCY - 03.04.2018

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 14.15 - ...

od godz. 14.30÷ - okazja do Spowiedzi św.
godz. 15.00 - Msza św. z Koronką do Miłosierdzia Bożego

(J 20,11-18)

Maria Magdalena stała przed grobem płacząc. A kiedy tak płakała, nachyliła się do grobu i ujrzała dwóch aniołów w bieli siedzących, jednego przy głowie, a drugiego przy nogach, w miejscu, gdzie leżało ciało Jezusa. I rzekli do niej: „Niewiasto, czemu płaczesz?” Odpowiedziała im: „Zabrano Pana mego i nie wiem, gdzie Go położono”. Gdy to powiedziała, odwróciła się i ujrzała stojącego Jezusa, ale nie wiedziała, że to Jezus. Rzekł do niej Jezus: „Niewiasto, czemu płaczesz? Kogo szukasz?” Ona zaś sądząc, że to jest ogrodnik, powiedziała do Niego: „Panie, jeśli ty Go przeniosłeś, powiedz mi, gdzie Go położyłeś, a ja Go wezmę”. Jezus rzekł do niej: „Mario!” A ona obróciwszy się powiedziała do Niego po hebrajsku: „Rabbuni”, to znaczy: Nauczycielu. Rzekł do niej Jezus: „Nie zatrzymuj Mnie, jeszcze bowiem nie wstąpiłem do Ojca. Natomiast udaj się do moich braci i powiedz im: «Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego oraz do Boga mego i Boga waszego»”. Poszła Maria Magdalena oznajmiając uczniom: „Widziałam Pana i to mi powiedział”.

Pierwsza

Dobra Nowina o życiu jest objawiona najpierw kobietom. Tak było podczas zwiastowania, gdy Maryja jako pierwsza dowiedziała się o tajemnicy wcielenia. Poszła Ona z pośpiechem, aby radosną wieść zanieść innym. Podobnie po zmartwychwstaniu - to kobieta jako pierwsza widzi pusty grób i żywego Pana. O nowym życiu dowiaduje się pierwsza kobieta, a więc ta, która nosi w sobie życie i wydaje je na świat. Maria Magdalena stała się pierwszą głosicielką zmartwychwstania, ponieważ tak bardzo umiłowała. Pomimo śmierci trwała przy Tym, w którym odnalazła prawdziwą miłość. A ona nigdy nie zawodzi. Maria Magdalena rozpoczęła drogę, na której z niewzruszoną pewnością głosi się prawdę, że Jezus jest Panem i Mesjaszem.

Panie, nie pozwól, abym przestał Cię poszukiwać w chwilach zwątpienia. Otwórz moje oczy i serce, abym z miłością zwrócił się ku Tobie, który jesteś moją jedyną drogą, prawdą i życiem.

ŚRODA W OKTAWIE WIELKANOCY - 04.04.2018

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 17.00 - ...

od godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

od godz. 17.15 - modlitwa różańcowa

godz. 18.00 - Msza św.

W pierwszy dzień tygodnia dwaj uczniowie Jezusa byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalonej sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy. Rozmawiali oni ze sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. Gdy tak rozmawiali i rozprawiali ze sobą, sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi. Lecz oczy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali. On zaś ich zapytał: „Cóż to za rozmowy prowadzicie ze sobą w drodze?” Zatrzymali się smutni. A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu: „Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało”. Zapytał ich: „Cóż takiego?” Odpowiedzieli Mu: „To, co się stało z Jezusem z Nazaretu, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu; jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. A myśmy się spodziewali, że właśnie On miał wyzwolić Izraela. Teraz zaś po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak się to stało. Co więcej, niektóre z naszych kobiet przeraziły nas: Były rano u grobu, a nie znalazłszy Jego ciała, wróciły i opowiedziały, że miały widzenie aniołów, którzy zapewniają, iż On żyje. Poszli niektórzy z naszych do grobu i zastali wszystko tak, jak kobiety opowiadały, ale Jego nie widzieli”. Na to On rzekł do nich: „O nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy! Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swej chwały?” I zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego. Tak przybliżyli się do wsi, do której zdążali, a On okazywał, jakoby miał iść dalej. Lecz przymusili Go, mówiąc: „Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił”. Wszedł więc, aby zostać z nimi. Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. Wtedy otworzyły się im oczy i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu. I mówili nawzajem do siebie: „Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?” W tej samej godzinie wybrali się i wrócili do Jerozolimy. Tam zastali zebranych Jedenastu i innych z nimi, którzy im oznajmili: „Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi”. Oni również opowiadali, co ich spotkało w drodze i jak Go poznali przy łamaniu chleba.

"A myśmy się spodziewali"

Ewangelia Łukaszcza ukazuje Jezusa jako Tego, który wiernie idzie do Jerozolimy, gdzie miał być ukrzyżowany. Po Jego śmierci uczniowie opuszczają to Święte Miasto, wracając do swojego dawnego życia. Słowa: a myśmy się spodziewali, świadczą, że Jezus nie spełnił ich oczekiwań. Wtedy rzeczywiście można iść i długo rozprawiać, a będąc skoncentrowanym na sobie i swoich pragnieniach, można Go nie rozpoznać. Tak będzie zawsze, gdy odwrócimy się plecami od naszego celu, którym jest niebo. Jezus natomiast jest zawsze z nami, przysłuchuje się naszym wypowiedzianym głośno rozczarowaniom i przygląda niespełnionym ambicjom. Jest obecny i pozwala się rozpoznać. On sam więc dopomaga nam, byśmy uwierzyli w Niego.

Jezu, wybacz mi moje zaślepienie i że tak często odwracam się od Ciebie, wybierając własne drogi. Uwolnij moje oczy i rozpal serce, bym rozpoznał Ciebie i szedł zawsze w Twoją stronę.

CZWARTEK W OKTAWIE WIELKANOCY - 05.04.2018

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 15.00÷16.30 - biuro parafialne

od godz. 16.15 - ...

od godz. 17.00 - wystawienie Najświętszego Sakramentu

od godz. 17.05÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

około godz. 18.00 - Msza św.

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 19.00÷20.00 - biuro parafialne

(Łk 24,35-48)

Uczniowie opowiadali, co ich spotkało w drodze, i jak poznali Jezusa przy łamaniu chleba. A gdy rozmawiali o tym, On sam stanął pośród nich i rzekł do nich: „Pokój wam”. Zatrwożonym i wylekłym zdawało się, że widzą ducha. Lecz On rzekł do nich: „Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach? Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem. Dotknijcie się Mnie i przekonajcie: duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam”. Przy tych słowach pokazał im swoje ręce i nogi. Lecz gdy oni z radości jeszcze nie wierzyli i pełni byli zdumienia, rzekł do nich: „Macie tu coś do jedzenia?” Oni podali Mu kawałek pieczonej ryby. Wziął i jadł wobec wszystkich. Potem rzekł do nich: „To właśnie znaczyły słowa, które mówiłem do was, gdy byłem jeszcze z wami: Musi się wypełnić wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach”. Wtedy oświecił ich umysły, aby rozumieli Pisma. I rzekł do nich: „Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie; w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, poczynawszy od Jerozolimy. Wy jesteście świadkami tego”.

Zapowiedź

Kolejne spotkanie ze zmartwychwstałym Chrystusem ponownie pokazuje, że było to trudne do przyjęcia. Jezus stanął wśród apostołów i pozdrowił ich: Pokój wam. Czy nie jest dziwne, że nie poznają Go ci, którzy razem z Nim jedli, słuchali Jego nauk, zadawali pytania i widzieli liczne cuda? Teraz apostołowie znów widzą i słyszą Jezusa, ale nie wierzą i wydaje im się, że to duch. Wiara wraca dopiero, gdy Jezus zasiada z nimi do posiłku. Jego obecność przy stole jest celebracją zapowiadającą Eucharystię. Apostołowie będą świadkami paschalnych wydarzeń. To zapowiedź zesłania Ducha Świętego, który uzdolni ich do głoszenia tej prawdy.

Chryste, Słowo Życia, dzień po dniu odczytuję dobrą nowinę o Twoim zmartwychwstaniu. Oświeć mój umysł, aby w całej pełni docierała do mnie prawda Ewangelii i abym był jej świadkiem.

PIĄTEK MIESIĄCA W OKTAWIE WIELKANOCY - 06.04.2018 PIERWSZY PIĄTEK

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 9.00 - ...

godz. 9.30 - Msza św.

od godz. 16.15 - ...

o godz. 17.00 - wystawienie Najświętszego Sakramentu

od godz. 17.05÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

na zakończenie adoracji błogosławieństwo Najśw. Sakramentem i koronka do Miłosierdzia Bożego

godz. 18.00 - Msza św.

(J 21,1-14)

Jezus znowu ukazał się nad Morzem Tyberiadzkim. A ukazał się w ten sposób: Byli razem Szymon Piotr, Tomasz, zwany Didymos, Natanael z Kany Galilejskiej, synowie Zebedeusza oraz dwaj inni z Jego uczniów. Szymon Piotr powiedział do nich: „Idę łowić ryby”. Odpowiedzieli mu: „Idziemy i my z tobą”. Wyszli więc i wsiedli do łodzi, ale tej nocy nic nie złowili. A gdy ranek zaświtał, Jezus stanął na brzegu. Jednakże uczniowie nie wiedzieli, że to był Jezus. A Jezus rzekł do nich: „Dzieci, czy nie macie nic do jedzenia?” Odpowiedzieli Mu: „Nie”. On rzekł do nich: „Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie”. Zarzucili więc i z powodu mnóstwa ryb nie mogli jej wyciągnąć. Powiedział więc do Piotra ów uczeń, którego Jezus miłował: „To jest Pan!” Szymon Piotr usłyszawszy, że to jest Pan, przywdział na siebie wierzchnią szatę, był bowiem prawie nagi, i rzucił się w morze. Reszta uczniów dobiła łodzią, ciągnąc za sobą sieć z rybami. Od brzegu bowiem nie było daleko, tylko około dwustu łokci. A kiedy zeszli na ląd, ujrzeli żarzące się na ziemi węgle, a na nich ułożoną rybę oraz chleb. Rzekł do nich Jezus: „Przynieście jeszcze ryb, któreście teraz ułowili”. Poszedł Szymon Piotr i wyciągnął na brzeg sieć pełną wielkich ryb w liczbie stu pięćdziesięciu trzech. A pomimo tak wielkiej ilości sieć się nie rozerwała. Rzekł do nich Jezus: „Chodźcie, posilcie się!” Żaden z uczniów nie odważył się zadać Mu pytania: „Kto Ty jesteś?”, bo wiedzieli, że to jest Pan. A Jezus przyszedł, wziął chleb i podał im, podobnie i rybę. To już trzeci raz, jak Jezus ukazał się uczniom od chwili, gdy zmartwychwstał.

Połów

Piotr, człowiek czynu, nie mógł znieść stagnacji. Powiedział więc krótko: Idę łowić ryby. Apostołowie poszli za nim. Piotr chce wrócić do dawnego zajęcia, czyli do stanu przed spotkaniem Jezusa, przed powołaniem. Pozostali chóralnie odpowiadają, że pójdą wraz z nim. Apostołowie wrócili zatem do tego, co robili, i zastali to, co było niegdyś - całonocny bezowocny połów. Nieoczekiwanie dla nich pojawia się Zmartwychwstały i wskazuje, gdzie zarzucić sieci, a potem karmi ich do syta i nadaje sens wszystkiemu. Z tego spotkania wyphywa prawda aktualna po wsze czasy. Łódź Piotrowa, czyli Kościół, prowadzona po swojemu nie osiągnie niczego, a każdy połów będzie nieudany. Jedynie z Chrystusem sieć Kościoła będzie pełna.

Zmartwychwstały Panie, Ty przychodzisz do mnie i przygotowujesz pokarm, aby wzmocnić moją wiarę. Zajmuję miejsce obok Ciebie i z wdzięcznością przyjmuję to, co mi dajesz w darze.

SOBOTA W OKTAWIE WIELKANOCY - 07.04.2018

PIERWSZA SOBOTA

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 8.05 - ...

od godz. 8.30÷ - Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP

od godz. 8.30÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 9.00 - Msza św.

od godz. 9.35÷10.00 - Modlitwa różańcowa

Mülheim, kościół Matki Bożej Różańcowej

od godz. 16.30÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 16.45 - Koronka do Miłosierdzia Bożego

godz. 17.00 - Msza św. niedzielna

(Mk 16,9-15)

Po swym zmartwychwstaniu, wczesnym rankiem w pierwszy dzień tygodnia, Jezus ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której wyrzucił siedem złych duchów. Ona poszła i oznajmiła to tym, którzy byli z Nim, pogrążonym w smutku i płaczącym. Oni jednak słysząc, że żyje i że ona Go widziała, nie chcieli wierzyć. Potem ukazał się w innej postaci dwom z nich na drodze, gdy szli na wieś. Oni powrócili i oznajmili pozostałym. Lecz im też nie uwierzyli. W końcu ukazał się samym Jedenastu, gdy siedzieli za stołem, i wyrzucał im brak wiary i upór, że nie wierzyli tym, którzy widzieli Go zmartwychwstałego. I rzekł do nich: „Idźcie na cały świat i głosście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu”.

Ile jest w nas wiary?

Marek używa bardzo ostrych słów, które są wyrzutem ze strony Jezusa. Mówi On o niewierze i uporze. Zmartwychwstały Pan nie gani jednak niewiary i zatwardziałości serca apostołów względem siebie, lecz wobec świadków zmartwychwstania. Spotkanie z Nim ma napełnić wiarą i uzdolnić do składania świadectwa. Takie zadanie Jezus zleca apostołom. Moc Ducha Świętego przewycięży ich niewiarę i uzdolni do składania świadectwa o Tym, który jest drogą, prawdą i życiem. Opisy spotkań ze Zmartwychwstałym Mają umocnić także naszą wiarę i uczynić nas świadkami tej wielkiej prawdy. Czy jesteśmy na to gotowi? Czy Jezus nie wyrzuciłby i nam niewiary i zatwardziałości serca? Nie możemy milczeć wobec prawdy.

Chryste, Zwycięzco śmierci, usuń z mojego umysłu wszelki mrok niewiary, a serce uczynić tętniącym dla Ciebie. Z wiarą pragnę świadczyć dobrą nowinę o Twoim zmartwychwstaniu.

II NIEDZIELA WIELKANOCNA - 08.04.2018 (NIEDZIELA MIŁOSIERDZIA BOŻEGO)

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 8.15 - ...

od godz. 9.00÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 9.15 – Koronka do Miłosierdzia Bożego

godz. 9.30 - Msza św.

od godz. 10.45÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 11.00 – Koronka do Miłosierdzia Bożego

godz. 11.15 - Msza św.

od godz. 17.15 - ...

godz. 17.45 - Koronka do Miłosierdzia Bożego

od godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 18.00 - Msza św.

(J 20,19-31)

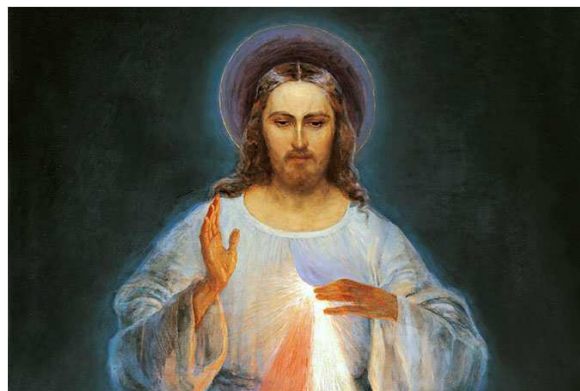
Było to wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia. Tam, gdzie przebywali uczniowie, drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami. Jezus wszedł, stanął pośrodku i rzekł do nich: "Pokój wam!". A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie, ujrawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: "Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam". Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: "Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszczicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane". Ale Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany Didymos, nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Inni więc uczniowie mówili do niego: "Widzieliśmy Pana!". Ale on rzekł

do nich: "Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę". A po ośmiu dniach, kiedy uczniowie Jego byli znowu wewnątrz domu i Tomasz z nimi, Jezus przyszedł mimo drzwi zamkniętych, stanął pośrodku i rzekł: "Pokój wam!". Następnie rzekł do Tomasza: "Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włoż ją do mego boku, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym". Tomasz Mu odpowiedział: "Pan mój i Bóg mój!". Powiedział mu Jezus: "Uwierzyłeś, bo Mnie ujrzałeś; błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli". I wiele innych znaków, których nie zapisano w tej księdze, uczynił Jezus wobec uczniów. Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc, mieli życie w imię Jego.

Rozpoznać Jezusa

Tomasz chce dotknąć i sprawdzić, a więc doświadczyć realnie pewnego faktu, aby go przyjąć i zaakceptować. W końcu jednak wyznaje z wiarą: Pan mój i Bóg mój. Dlaczego? Przestał szukać Jezusa sam! Odnalazł Go wtedy, gdy wrócił do pozostałych uczniów i wszedł ponownie we wspólnotę, która trwała w miłości Boga i była umocniona Duchem Świętym. Jezus objawił się wówczas tak wyraźnie, że Tomasz rozpoznał w Nim już nie tylko Syna, ale i Ojca. Słowa Pan mój i Bóg mój to najlepsza odpowiedź na Jezusowe słowa: Kto Mnie widzi, widzi także i Ojca. Pan i Bóg stał się odtąd jego Panem i Bogiem. On miłuje każdego nas i do każdego przychodzi. Jeżeli będziemy umieli Go rozpoznać, wtedy staniemy się ludźmi błogosławionymi.

Chryste, klękam i "jak niewierny Tomasz Twych nie szukam ran, lecz wyznaję z wiarą, żeś Ty mój Bóg i Pan. Pomóż wierze mojej, Jezu, łaską swą, ożyw mą nadzieję, rozpal miłość mą".



Święto Miłosierdzia Bożego

Święto Miłosierdzia Bożego, ma najwyższą rangę wśród wszystkich postaci nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego, które zostały objawione s. Faustynie. Po raz pierwszy o ustanowieniu tego święta mówił Pan Jezus w Płocku w 1931 roku, gdy przekazywał swą wolę, co do powstania obrazu:

Ja pragnę, aby było Miłosierdzia święto. Chcę, aby ten obraz, który wymalujesz pędzlem, był uroczyście poświęcony w pierwszą niedzielę po Wielkanocy; ta niedziela ma być świętem Miłosierdzia (Dz.49).

Wybór pierwszej niedzieli po Wielkanocy na święto Miłosierdzia ma swój głęboki sens teologiczny, który wskazuje na ścisły związek, jaki istnieje pomiędzy wielkanocną tajemnicą Odkupienia a tajemnicą miłosierdzia Bożego. Ten związek podkreśla jeszcze nowenna z koronki do Miłosierdzia Bożego, poprzedzająca to

święto, która rozpoczyna się w Wielki Piątek. Święto jest nie tylko dniem szczególnego uwielbienia Boga w tajemnicy miłosierdzia, ale także czasem łaski dla wszystkich ludzi.

Pragnę - powiedział Pan Jezus - aby święto Miłosierdzia było ucieczką i schronieniem dla wszystkich dusz, a szczególnie dla biednych grzeszników (Dz.699).

Dusze giną mimo mojej gorzkiej męki. Daję im ostatnią deskę ratunku, to Jest święto Miłosierdzia mojego. Jeżeli nie uwielbią miłosierdzia mojego, zginą na wieki (Dz.965).

Wielkość tego święta mierzy się miarą niezwykłych obietnic, jakie Pan Jezus z tym świętem związał.

Kto w dniu tym przystąpi do Źródła Życia - powiedział Chrystus - ten dostąpi zupełnego odpuszczenia win i kar (Dz.300).

W dniu tym otwarte są wnętrzości miłosierdzia mego, wylewam całe morze łask na dusze, które się zbliżą do źródła miłosierdzia mojego; (. . .) niech się nie lęka zbliżyć do mnie żadna dusza, chociażby grzechy jej były jako szkarłat (Dz.699).

Aby skorzystać z tych wielkich darów, trzeba wypełnić warunki nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego (ufność w dobroć Boga i czynna miłość bliźniego) oraz być w stanie łaski uświęcającej (po spowiedzi świętej) i godnie przyjąć Komunię świętą.

Nie znajdzie żadna dusza usprawiedliwienia - wyjaśnił Jezus - dopóki nie zwróci się z ufnością do miłosierdzia mojego, i dlatego pierwsza niedziela po Wielkanocy ma być świętem Miłosierdzia, a kapłani mają w dniu tym mówić duszom o tym wielkim i niezgłębionym miłosierdziu moim (Dz.570).

Fragmety Dzienniczka Św. s. M. Faustyny Kowalskiej na temat Święta Miłosierdzia

Ja pragnę, aby było Miłosierdzia święto. Chcę, aby ten obraz, który wymalujesz pędzlem, żeby był uroczystie poświęcony w pierwszą niedzielę po Wielkanocy. Ta niedziela ma być świętem Miłosierdzia (Dz. 49)

Pragnę, ażeby pierwsza niedziela po Wielkanocy była świętem Miłosierdzia (Dz. 299)

Proś wiernego sługę mojego, żeby w dniu tym powiedział światu całemu o tym wielkim miłosierdziu moim, że kto w dniu tym przystąpi do Źródła Życia, ten dostąpi zupełnego odpuszczenia win i kar (Dz. 300)

Niedziela, 28.IV.1935. Niedziela Przewodnia, czyli święto Miłosierdzia Pańskiego, zakończenie Jubileuszu Odkupienia. Kiedyśmy poszły na tę uroczystość, serce mi biło z radości, że te dwie uroczystości z sobą są tak ściśle związane. Prosiłam Boga o miłosierdzie dla dusz grzesznych. Kiedy się kończyło nabożeństwo i kapłan wziął Przenajświętszy Sakrament, aby udzielić błogostawieństwa, wtem ujrzałam Pana Jezusa w takiej postaci, jako jest na tym

obrazie. Udzielił Pan błogosławieństwa i promienie te rozeszły się na cały świat. Wtem ujrzałam jasność niedostępną na kształt mieszkania kryształowego, utkanego z fal jasności nieprzystępnej żadnemu stworzeniu ani duchowi. Do tej jasności trzy drzwi - i w tej chwili wszedł Jezus w takiej postaci, jako jest na tym obrazie, do onej jasności - w drzwi drugie, do wnętrza jedności. Jest to Jedność Troista, która jest niepojęta, nieskończoność. Wtem usłyszałam głos - Święto to wyszło z wnętrzości miłosierdzia mojego i jest zatwierdzone w głębokościach zmiłowań moich. Wszelka dusza wierząca i ufająca miłosierdziu mojemu dostąpi go - Cieszyłam się niezmiernie dobrocią i wielkością Boga swego. (Dz. 420)

Nie znajdzie żadna dusza usprawiedliwienia, dopokąd się nie zwróci z ufnością do miłosierdzia mojego i dlatego pierwsza niedziela po Wielkanocy ma być świętem Miłosierdzia, a kapłani mają w dniu tym mówić duszom o tym wielkim i niezgłębionym miłosierdziu moim (Dz. 570)

Córko moja, mów światu całemu o niepojętym miłosierdziu moim. Pragnę, aby święto Miłosierdzia było ucieczką i schronieniem dla wszystkich dusz, a szczególnie dla biednych grzeszników. W tym dniu owarte są wnętrzości miłosierdzia mojego, wylewam całe morze łask na dusze, które się zbliżą do źródła miłosierdzia mojego; która dusza przystąpi do spowiedzi i Komunii św., dostąpi zupełnego odpuszczenia win i kar; w tym dniu otwarte są wszystkie upusty Boże, przez które płyną łaski; niech się nie lęka zbliżyć do mnie żadna dusza chociażby grzechy jej były jako szkarłat. Miłosierdzie moje jest tak wielkie, że przez całą wieczność nie zgłębi go żaden umysł, ani ludzki ani anielski. Wszystko co istnieje wyszło z wnętrzości miłosierdzia mojego. Każda dusza w stosunku do Mnie rozważać będzie przez wieczność całą miłość i miłosierdzie Moje. Święto miłosierdzia wyszło z wnętrzości moich, pragnę, aby uroczyście obchodzone było w pierwszą niedzielę po Wielkanocy. Nie zazna ludzkość spokoju, dopokąd nie zwróci się do źródła miłosierdzia mojego (Dz. 699)

Dusze giną mimo mojej gorzkiej męki. Daję im ostatnią deskę ratunku, to jest święto Miłosierdzia mojego. Jeżeli nie uwielbią miłosierdzia mojego, zginą na wieki. Sekretarko mojego miłosierdzia pisz, mów duszom o tym wielkim miłosierdziu moim, bo bliski jest dzień straszliwy, dzień mojej sprawiedliwości. (Dz. 965)

Pragnę udzielić odpustu zupełnego duszom które przystąpią do spowiedzi i Komunii św. w to święto Miłosierdzia mojego (Dz. 1109)

Córko Moja, powiedz, że święto Miłosierdzia mojego wyszło z wnętrzości [moich] dla pociechy świata całego. (Dz. 1517)

Pierwszy poniedziałek miesiąca - 09.04.2018
UROCZYŚĆ ZWIASTOWANIA PAŃSKIEGO

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 17.15 - ...

godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 18.00 - Msza św.

(Łk 1,26-38)

Bóg posłał anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami”. Ona zmieszała się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: „Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodysz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca”. Na to Maryja rzekła do anioła: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?” Anioł jej odpowiedział: „Duch święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna, i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za nieplodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego”. Na to rzekła Maryja: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa”. Wtedy odszedł od Niej anioł.

Słuchać Boga

Słowo stało się ciałem (J 1, 14).

To największe wydarzenie w dziejach ludzkości (Bóg stał się człowiekiem) rozpoczęło się w domu pokornej Służebnicy Pańskiej. Oto poczniesz i porodysz Syna - to nie tylko wypełnienie proroctwa, ale też zaspokojenie odwiecznej ludzkiej tęsknoty człowieka za Bogiem. Jedność z Nim została utracona przez grzech pierworodny. Z naszego punktu widzenia utracona bezpowrotnie. Jednak dla Boga nie ma nic niemożliwego. W swoim Synu staje się On Bogiem z nami. Jego poczęcie i narodziny poprzedza postępowanie Maryi. W scenie zwiastowania następuje więc zwrot człowieka ku Bogu.



Jezu, Synu Maryi Panny, stałeś się człowiekiem, abyśmy mieli przystęp do Boga Ojca. Wlej w moje serce łaskę wiary, abym z radością przyjmował wolę Bożą i wypełniał ją w moim życiu.

Jezu, Synu Maryi Panny, stałeś się człowiekiem, abyśmy mieli przystęp do Boga Ojca. Wlej w moje serce łaskę wiary, abym z radością przyjmował wolę Bożą i wypełniał ją w moim życiu.

Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego

Jeśli jesteś zainteresowany przyjęciem Duchowej Adopcji - możesz zrobić to w Uroczystość Zwiastowania Pańskiego podczas Mszy św.

Duchowa Adopcja to 9-miesięczna modlitwa (1 dziesiątka różańca) w intencji dziecka zagrożonego aborcją.

Formuła prywatnego składania przyrzeczeń Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego

"Najświętsza Panno, Bogarodzico Maryjo, wszyscy Aniołowie i Święci, wiedziony pragnieniem niesienia pomocy w obronie nienarodzonych, ja (..... imię) postanawiam mocno i przyrzekam, że od dnia, biorę w duchową adopcję jedno dziecko, którego imię jedynie Bogu jest wiadome, aby przez 9 miesięcy każdego dnia modlić się o uratowanie jego życia oraz o sprawiedliwe i prawe życie po urodzeniu.

Postanawiam:

- odmawiać codzienną modlitwę w intencji nienarodzonego,
- codziennie odmówić jedną tajemnicę różańca,
- wypełniać moje dobrowolne postanowienia w intencji tego dziecka.

AMEN."

TEKST CODZIENNEJ MODLITWY

Panie Jezu, za wstawiennictwem Twojej Matki Maryi, która urodziła Cię z miłością, oraz za wstawiennictwem świętego Józefa, człowieka zawierzenia, który opiekował się Tobą po urodzeniu, proszę Cię w intencji tego nienarodzonego dziecka, które duchowo adoptowałem, a które znajduje się w niebezpieczeństwie zagłady. Proszę, daj rodzicom miłość i odwagę, aby swoje dziecko pozostawili przy życiu, które Ty sam mu przeznaczyłeś. Amen.



Drugi wtorek miesiąca - 10.04.2018
8-ma rocznica katastrofy smoleńskiej

Essen, dom parafialny

od godz. 13.00 - Spotkanie Seniorów

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 14.15 - ...

godz. 14.30÷14.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 14.45 - Koronka do Miłosierdzia Bożego

godz. 15.00 - Msza św.

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 16.00÷17.00 - biuro parafialne

(J 3,7-15)

Jezus powiedział do Nikodema: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Trzeba wam się powtórnie narodzić. Wiatr wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha”. W odpowiedzi rzekł do Niego Nikodem: „Jakżeż to się może stać?” Odpowiadając na to rzekł mu Jezus: „Ty jesteś nauczycielem Izraela, a tego nie wiesz? Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, że to mówimy, co wiemy, i o tym świadczymy, cośmy widzieli, a świadectwa naszego nie przyjmujecie. Jeżeli wam mówię o tym, co jest ziemskie, a nie wierzycie, to jakżeż uwierzycie temu, co wam powiem o sprawach niebieskich? I nikt nie wstąpił do nieba oprócz Tego, który z nieba zstąpił - Syna Człowieczego. A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne”.

Wiara jest lekiem

Jezus mówi o swoim wywyższeniu. Zapowiada je w obrazie węża miedzianego. Ta znana historia z Księgi Liczb ukazuje, że jedynym lekarstwem na grzech jest wiara wyrażająca się w całkowitym postuszeństwie. Gdy na Izraelitów spadła zasłużona kara w postaci jadowitych węży, Mojżesz postuszenie umieścił podobiznę węża na wysokim palu. Wówczas każdy, kto został ukąszony, miał również wykazać się wiarą i postuszeństwem. Pozostawał on przy życiu jedynie wtedy, gdy spojrzał na owego węża. To była zapowiedź prawdziwego wywyższenia, które dokona się na krzyżu. Trzeba, aby ono się dokonało, ponieważ ludzie wciąż pozostają w ciemnościach. Wiara w Chrystusa jest lekiem, by pozostać przy życiu i ujrzeć chwałę Bożą.

Jezu, Dobry Nauczycielu, idę za Twoim słowem, bo ono jest prawdą i Duchem, który obdarza mnie nowym życiem. Wyprowadź mnie z



ciemności mej niewiedzy i grzechu, abym Cię poznał.

Druga środa miesiąca - 11.04.2018

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 15.00÷16.30 - biuro parafialne

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 16.45 - ...

o godz. 17.15 - modlitwa różańcowa

od godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 18.00 - Msza św. w intencji Ojczyzny i spotkanie w Sali parafialnej

(J 3,16-21)

Jezus powiedział do Nikodema: „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego. A sąd polega na tym, że światło przyszło na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło: bo złe były ich uczynki. Każdy bowiem, kto się dopuszcza nieprawości, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby nie potępiono jego uczynków. Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki są dokonane w Bogu”.

Bóg odrzucony

Bóg stworzył człowieka i bezgranicznie go umiłował. Nie zmieniło tego nieposłuszeństwo, które od pierwszego grzechu wciąż przybierało na sile. On niestrudzenie posyłał proroków z wezwaniem do nawrócenia, aż w końcu rzekł: Poślę Syna Mojego umiłowanego. Może Go uszanują? (Łk 20, 13). Jednak ten najwyższy dowód Bożej miłości również został odrzucony, gdyż ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło, bo złe były ich uczynki. Bóg nie ma już nikogo "większego", aby mógł ponownie posłać go na świat. Dlatego ten, kto gardzi Bożą miłością, sam siebie potępia. Odrzucając największy dowód miłości Ojca, odrzucamy prawdę, światłość i życie, a wybieramy kłamstwo, ciemność i śmierć. Uwierzmy i radujmy się życiem.

Jezu, Synu ofiarowany, proszę, bym miał życie. Przepraszam Cię za wszystkie moje złe czyny i trwanie w ciemnościach. Z wiarą wstuchuję się i przyjmuję słowa o miłości, jaką jestem obdarowany.

Drugi czwartek miesiąca - 12.04.2018

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 15.00÷16.30 - biuro parafialne

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 16.15 - ...

o godz. 17.00 - wystawienie Najświętszego Sakramentu

od godz. 17.05÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

na zakończenie adoracji błogosławieństwo Najśw. Sakramentem

około godz. 18.00 - Msza św.

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 19.00÷20.00 - biuro parafialne

(J 3,31-36)

Jezus powiedział do Nikodema: „Kto przychodzi z wysoka, panuje nad wszystkimi, a kto z ziemi pochodzi, należy do ziemi i po ziemsku przemawia. Kto z nieba pochodzi, Ten jest ponad wszystkim. Świadczy On o tym, co widział i słyszał, a świadectwa Jego nikt nie przyjmuje. Kto przyjął Jego świadectwo, wyraźnie potwierdził, że Bóg jest prawdomówny. Ten bowiem, kogo Bóg posłał, mówi słowa Boże: a z niezmierzonej obfitości udziela mu Ducha. Ojciec miłuje Syna i wszystko oddał w Jego ręce. Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne; kto zaś nie wierzy Synowi, nie ujrzy życia, lecz grozi mu gniew Boży”.

Lęk przed Chrystusem

Słowo Jezusa jest ponad wszystkim, dlatego że mówi On o tym, co widział i słyszał. Jezus nie jest jedynie nauczycielem czy głosicielem woli Bożej. On jest świadkiem prawdomównym. Jednak Jego słowa (=świadectwo) nie były przyjmowane. Tak jest do dziś. Skąd się bierze ta niechęć wobec Chrystusa? We wczorajszej Ewangelii powiedział wprost: Kto dopuszcza się nieprawości... nie zbliża się do światła, aby nie potępiono jego uczynków. Chrystus jest prawdą (J 14, 6) i światłością, która w ciemności świeci (J 1, 5; 8, 12). Stąd rodzi się lęk przed Nim. Prawda ma moc osądzającą, a światłość sprawia, że złe czyny zostaną ujawnione. Bóg jednak nie posłał Syna, by nas potępił, lecz abyśmy byli zbawieni. Wierząc w to, mamy życie.

Chryste, Twoje słowo jest prawdą, która ma wyzwalającą moc. Uświęć mnie Twoim słowem, bym idąc wiernie za Tobą, mógł się uwolnić z tego, co grzeszne, i żył już tylko dla Ciebie i Ojca.

Drugi piątek miesiąca - 13.04.2018

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 16.15 - ...

o godz. 17.00 - wystawienie Najświętszego Sakramentu

od godz. 17.05÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.
godz. 18.00 - Msza św.

(J 6,1-15)

Jezus udał się za Jezioro Galilejskie, czyli Tyberiadzkie. Szedł za Nim wielki tłum, bo widziano znaki, jakie czynił na tych, którzy chorowali. Jezus wszedł na wzgórze i usiadł tam ze swoimi uczniami. A zbliżało się święto żydowskie, Pascha. Kiedy więc Jezus podniósł oczy i ujrzał, że liczne tłumy schodzą się do Niego, rzekł do Filipa: „Skąd kupimy chleba, aby oni się posilili?” A mówił to wystawiając go na próbę. Wiedział bowiem, co miał czynić. Odpowiedział Mu Filip: „Za dwieście denarów nie wystarczy chleba, aby każdy z nich mógł choć trochę otrzymać”. Jeden z uczniów Jego, Andrzej, brat Szymona Piotra, rzekł do Niego: „Jest tu jeden chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby, lecz cóż to jest dla tak wielu?” Jezus zatem rzekł: „Każcie ludziom usiąść”. A w miejscu tym było wiele trawy. Usiedli więc mężczyźni, a liczba ich dochodziła do pięciu tysięcy. Jezus więc wziął chleby i odmówiwszy dziękczynienie, rozdał siedzącym; podobnie uczynił i z rybami rozdając tyle, ile kto chciał. A gdy się nasycili, rzekł do uczniów: „Zbierzcie pozostałe ułamki, aby nic nie zginęło”. Zebrali więc i ułomkami z pięciu chlebów jęczmiennych, które zostały po spożywających, napełnili dwanaście koszów. A kiedy ci ludzie spostrzegli, jaki cud uczynił Jezus, mówili: „Ten prawdziwie jest prorokiem, który miał przyjść na świat”. Gdy więc Jezus poznał, że mieli przyjść i porwać Go, aby Go obwołać królem, sam usunął się znów na górę.

Odwieczne pragnienie człowieka

Rozmnożenie chleba na pustkowiu poprzedza długą mowę Jezusa, nazywaną eucharystyczną. Kolejne jej fragmenty będą odczytywane w przyszłym tygodniu. Jezus, zanim rozpocznie swe nauczanie, chce zaspokoić głód fizyczny otaczającego Go tłumu. On, będąc prawdziwym człowiekiem, dobrze zna nasze potrzeby i odczuwa to, co jest dla nas udręczeniem na co dzień. Dlatego z miłością wziął chleby i odmówiwszy dziękczynienie, rozdał siedzącym. Jezus jednak czyni coś więcej. Ukierunkowuje nasze pragnienia we właściwą stronę. Chleb, który rozmnożył w obfitości, nie jest tanim środkiem kampanii wyborczej, aby zająć tron królewski, lecz ma pobudzić do szukania Boga, aby u Niego zaspokoić odwieczne pragnienie człowieka.

Jezu, Chlebie żywy, wiem, że mogę przyjść z pustymi rękoma, aby u Ciebie karmić się do syta na życie wieczne. Wzbudzam w sobie wielkie pragnienie Ciebie i tego, co od Ciebie pochodzi.

Druga sobota miesiąca - 14.04.2018

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 8.05 - ...

od godz. 8.30÷ - Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP

od godz. 8.30÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 9.00 - Msza św.

od godz. 9.35÷10.00 - Modlitwa różańcowa

Mülheim, kościół Matki Bożej Różańcowej

od godz. 16.30÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 17.00 - Msza św. niedzielna

(J 6,16-21)

Po rozmnożeniu chlebów, o zmierzchu uczniowie Jezusa zeszli nad jezioro i wsiadłszy do łodzi przepławili się przez nie do Kafarnaum. Nastąpiły już ciemności, a Jezus jeszcze do nich nie przyszedł; jezioro burzyło się od silnego wiatru. Gdy upłynęli około dwudziestu pięciu lub trzydziestu stadiów, ujrzeli Jezusa kroczącego po jeziorze i zbliżającego się do łodzi. I przestraszyli się. On zaś rzekł do nich: „To Ja jestem, nie bójcie się”. Chcieli Go zabrać do łodzi, ale łódź znalazła się natychmiast przy brzegu, do którego zdążali.

Chleb i Duch

Kolejny cud pokazuje, czym naprawdę było rozmnożenie chleba. Uczniowie pozostali sami w łodzi. Bez Jezusa nastają dla nich ciemności, silny przeciwny wiatr i wzburzone fale. Zaczęła się wówczas szamotanina i bezskuteczna walka z żywiołem, wyrażająca jeszcze inne ludzkie pragnienie - zachowanie życia. Nie wystarczy sam chleb i spokój, abyśmy mieli życie. O wiele ważniejsza jest obecność Chrystusa jako jedyne go Dawcy tych darów. Spokój, jaki On wnosi na wzburzone jezioro, jest zdumiewający. Jego głos - unoszący się nad wodą, jak niegdyś Duch Boży nad wodami (Rdz 1, 2), i objawiający imię Boże (Wj 3,14) - usuwa lęk uczniów i pomaga dotrzeć do celu. Dla uczniów był to brzeg jeziora. Dla nas - życie wieczne.

Chryste, Skąło ocalenia, usuń z mego wzburzonego życia lęk i poczucie samotności. Twój głos umacnia mnie w wierze, że jesteś przy mnie, usuwając wszelkie ciemności, przeciwności i zło.

III Niedziela Wielkanocna - 15.04.2018

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 9.00÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 9.30 - Msza św.

godz. 11.15 - Msza św.

Lüdenscheid, kościół św. Piotra i Pawła

od godz. 14.30÷ - okazja do Spowiedzi św.
godz. 15.00 - Msza św.

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 17.00 - ...

od godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.
godz. 18.00 - Msza św.

(Łk 24,35-48)

Uczniowie opowiadali, co ich spotkało w drodze, i jak poznali Jezusa przy łamaniu chleba. A gdy rozmawiali o tym, On sam stanął pośród nich i rzekł do nich: „Pokój wam”. Zatrwożonym i wylękłym zdawało się, że widzą ducha. Lecz On rzekł do nich: „Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach? Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem. Dotknijcie się Mnie i przekonajcie: duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam”. Przy tych słowach pokazał im swoje ręce i nogi. Lecz gdy oni z radości jeszcze nie wierzyli i pełni byli zdumienia, rzekł do nich: „Macie tu coś do jedzenia?” Oni podali Mu kawałek pieczonej ryby. Wziął i jadł wobec nich. Potem rzekł do nich: „To właśnie znaczyły słowa, które mówiłem do was, gdy byłem jeszcze z wami: Musi się wypełnić wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach”. Wtedy oświecił ich umysł, aby rozumieli Pisma. I rzekł do nich: „Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie; w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jerozolimy. Wy jesteście świadkami tego”.

Jestem

„Kim jest ten trzeci, który zawsze idzie obok ciebie? Gdy liczę nas, jesteśmy tylko ty i ja. Lecz gdy spoglądam przed siebie w biel drogi, zawsze ktoś jeszcze idzie obok ciebie”. Tak o tajemniczym wędrowaniu do Emaus opowiadał w jednym ze swoich wierszy T. S. Eliot. Ta wędrówka doprowadziła uczniów Jezusa do spotkania, a spotkanie za stołem – do wiary. Nie brakuje dziś ludzi z sercami pełnymi wątpliwości, zmieszanych na duchu wskutek chaosu idei, słów, zawiedzionych nadziei i niespełnionych marzeń. „Ja jestem!” – mówi do nich Chrystus. Tylko tyle i aż tyle.

Panie, bądź blisko wszystkich wątpiących, zawiedzionych, zatrwożonych i słabych na duchu. Pośród nich, tak często odnajduję siebie. Ześlij im, o Zmartwychwstały, pocieszenie i napętnij ich serca swoim światłem.

Trzeci wtorek miesiąca - 17.04.2018

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 14.15 - ...

godz. 14.30÷14.55 - okazja do Spowiedzi św.
godz. 14.45 - Koronka do Miłosierdzia Bożego
godz. 15.00 - Msza św.

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 16.00÷17.00 - biuro parafialne

(J 6,30-35)

W Kafarnaum lud powiedział do Jezusa: „Jakiego dokonasz znaku, abyśmy go widzieli i Tobie uwierzyli? Cóż zdziałasz? Ojcowie nasi jedli manę na pustyni, jak napisano: «Dał im do jedzenia chleb z nieba»”. Rzekł do nich Jezus: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale dopiero Ojciec mój da wam prawdziwy chleb z nieba. Albowiem chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu”. Rzekli więc do Niego: „Panie, dawaj nam zawsze tego chleba”. Odpowiedział im Jezus: „Jam jest chleb życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie”.

Droga ku wieczności

Gdy Jezus mówił o pełnym zaspokojeniu ludzkich potrzeb i życiu wiecznym, usłyszał prośbę, aby udzielił tego daru wręcz natychmiast. Niegdyś Samarytanka zawołała: Daj mi tej wody, abym nie pragnęła (J 4, 15). Teraz ci, którzy nadal czują smak chleba rozmnożonego przez Jezusa, proszą o ten chleb, który z nieba zstępuje i życie daje światu. Nie są oni jednak jeszcze odpowiednio przygotowani do tego daru. Ich wcześniejsza prośba pokazuje, że spodziewają się widocznego znaku, jakim niegdyś była manna z nieba. Jezus ponownie ukierunkowuje myślenie swoich słuchaczy we właściwą stronę. Bóg przez Mojżesza zesał chleb jedynie na drogę doczesności. Teraz jednak zstąpił Ten, który jest chlebem życia i który prowadzi nas ku wieczności.

Jezu, Chlebie żywy, "który zstąpiłeś z nieba i w Komunii św. dajesz życie światu", z wiarą patrzę na sakrament Eucharystii jako największy znak Twojej zbawczej obecności w Kościele.

Trzecia środa miesiąca - 18.04.2018

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 15.00÷16.30 - biuro parafialne

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 17.15 - ...

godz. 17.30 - Modlitwa różańcowa

godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 18.00 - Msza św.

(J 6,35-40)

Jezus powiedział do ludu: „Jam jest chleb życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie. Powiedziałem wam jednak: Widzieliście Mnie, a przecież nie wierzycie. Wszystko, co Mi daje Ojciec, do Mnie przyjdzie, a tego, który do Mnie przychodzi, precz nie odrzucę, ponieważ z nieba zstąpiłem nie po to, aby czynić swoją wolę, ale wolę Tego, który Mnie posłał. Jest wolą Tego, który Mię posłał, abym ze wszystkiego, co Mi dał, niczego nie stracił, ale żebym to wskrzesił w dniu ostatecznym. To bowiem jest wolą Ojca mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w Niego, miał życie wieczne. A Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym?”.

Niebiański pokarm

Jezus powtarza znane już słowa: Ja jestem chlebem życia. To znaczy, że bez Niego ustajemy w drodze do naszej ziemi obiecanej. Giniemy. Przecież to jest oczywiste - ziemski pokarm służy utrzymaniu się przy życiu w doczesnej rzeczywistości, a do życia wiecznego potrzeba czegoś znacznie więcej. Niebiański pokarm może ofiarować tylko Ten, kto zstąpił z nieba. To zstąpienie nie jest jakąś mitologiczną ideą, ale wypełnieniem woli Ojca. On pragnie, abyśmy byli wskrzeszeni w dniu ostatecznym do życia wiecznego. Stanie się to naszym udziałem, gdy przyjdziemy do Jezusa i uwierzymy w Niego. Ponownie więc zostaje podkreślony ścisły związek pomiędzy Chlebem życia a wiarą. Spożywamy go wówczas, gdy wierzymy w Jezusa.

Panie, Chlebie żywy, przychodzę do Ciebie z wiarą i nadzieją, że mnie nie odrzucisz. Karm mnie zawsze tym chlebem, którym jesteś Ty sam, bym już tylko Ciebie pragnął i miał życie wieczne.

Trzeci czwartek miesiąca - 19.04.2018

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 15.00÷16.30 - biuro parafialne

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 16.15 - ...

o godz. 17.00 - wystawienie Najświętszego Sakramentu

od godz. 17.05÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 18.00 - Msza św.

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 19.00÷20.00 - biuro parafialne

(J 6,44-51)

Jezus powiedział do ludu: „Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który Mnie posłał; Ja zaś wskrzeszę go w dniu ostatecznym. Napisane jest u Proroków: «Oni wszyscy będą uczniami Boga». Każdy, kto od Ojca usłyszał i nauczył się, przyjdzie do Mnie. Nie znaczy to, aby ktokolwiek widział Ojca; jedynie Ten, który jest od Boga, widział Ojca. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, ma życie wieczne. Jam jest chleb życia. Ojcowie wasi spożywali mannę na pustyni i pomarli. To jest chleb, który z nieba zstępuje: kto go spożywa, nie umrze. Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata”.

Dar życia wiecznego

Karmimy się Chlebem życia, czyli Ciałem Chrystusa, jedynie dzięki wierze. Ona ma swoje źródło w samym Bogu. Moc niebiańskiego pokarmu będzie w nas owocować wówczas, gdy zostaniemy pociągnięci przez Niego. W ten sposób zaczyna się rodzić nasza osobista więź z Jezusem i Ojcem, wyrażająca się we wzajemnym umiłowaniu. Boża miłość objawia się przez to, że Syn wydaje swoje ciało za życie świata. Jest to już zapowiedź męki i śmierci Jezusa. On, wypełniając w ten sposób wolę Ojca, oddaje ziemskie życie, abyśmy mieli życie wieczne. Ponosi śmierć, abyśmy żyli. Dar życia wiecznego staje się więc faktem dla wierzących. Przyjmując Ciało Chrystusa, karmimy się tym życiem, które już więcej nie podlega śmierci.

Chryste, Synu Boży, słuchając wiernie Ciebie, staję się uczniem Boga. Obdarz mnie, proszę, łaską wytrwałości, abym nie odszedł od Ciebie i Ojca, lecz radośnie trwał w Waszej miłości.

Trzeci piątek miesiąca - 20.04.2018

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 16.15 - ...

od godz. 17.00 - wystawienie Najświętszego Sakramentu

od godz. 17.05÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 18.00 - Msza św.

(J 6,52-59)

Żydzi sprzecjali się między sobą mówiąc: „Jak On może nam dać swoje ciało na pożywienie?” Rzekł do nich Jezus: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje ciało i pije moją krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym. Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje ciało i pije krew moją, trwa we Mnie, a Ja w nim. Jak Mnie posłał żyjący

Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie. To jest chleb, który z nieba zstąpił. Nie jest on taki jak ten, który jedli wasi przodkowie, a poumierali. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki”. To powiedział ucząc w synagodze w Kafarnaum.

Jego Ciało i Krew

Na zdziwienie i niedowierzanie swoich słuchaczy Jezus konsekwentnie mówi wciąż to samo: Jego Ciało i Krew są pokarmem na życie wieczne. Ten dar będzie danym jedynie tym, którzy wierzą. Jak bardzo trudna jest to nauka, pokazuje początek Ewangelii: Żydzi sprzeciali się między sobą. Tak zaznacza się nie tylko różnica, ale i konflikt pomiędzy tym, co ziemskie, a tym, co pochodzi z nieba. Ziemski wzrok zatrzyma się rzeczywiście na tym, co stanowi samo ciało (gr. sarx - 'ciało, mięso'). Nic więc dziwnego, że człowiek o takim patrzeniu na Jezusa wzdryga się przed spożywaniem Jego ciała i krwi. Jedynie, kto z nieba przychodzi, ten jest ponad wszystkim (J 3, 31). Chrystus daje nam tę moc, abyśmy myśleli i patrzyli po Bożemu.

Panie, Chlebie żywy, z wiarą i miłością, patrzę na eucharystyczny pokarm, który składasz dla na ołtarzu, abym miał życie wieczne. Dziękuję Ci za jedność, jaką mnie obdarzasz w Komunii.

Trzecia sobota miesiąca - 21.04.2018

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 8.05 - ...

od godz. 8.30÷ - Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP

od godz. 8.30÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 9.00 - Msza św.

od godz. 9.35÷10.00 - modlitwa różańcowa

Mülheim, kościół Matki Bożej Różańcowej

od godz. 16.30÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 17.00 - Msza św. niedzielna

(J 6,55.60-69)

W synagodze w Kafarnaum Jezus powiedział: „Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a krew moja jest prawdziwym napojem”. Wielu spośród Jego uczniów, którzy to usłyszeli mówiło: „Trudna jest ta mowa. Któż jej może słuchać?” Jezus jednak świadom tego, że uczniowie Jego na to szemrali, rzekł do nich: „To was gorszy? A gdy ujrzycie Syna Człowieczego, jak będzie wstępował tam, gdzie był przedtem? Duch daje życie; ciało na nic się nie przyda. Słowa, które Ja wam powiedziałem, są duchem i życiem. Lecz pośród was są tacy, którzy nie wierzą”. Jezus bowiem od początku wiedział, którzy to są, co nie wierzą, i kto miał Go

wydać. Rzekł więc: „Oto dlaczego wam powiedziałem: Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli mu to nie zostało dane przez Ojca”. Odtąd wielu uczniów Jego się wycofało i już z Nim nie chodziło. Rzekł więc Jezus do Dwunastu: „Czyż i wy chcecie odejść?” Odpowiedział Mu Szymon Piotr: „Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Boga”.

Trudna mowa

Ostatnia odłona mowy eucharystycznej Jezusa. Uwidacznia się zasadnicza różnica pomiędzy tymi, którzy są pociągnięci przez Boga Ojca, a tymi, którzy jeszcze noszą na sobie ziemskie więzy. Dla tych ostatnich nauka Jezusa jest jedynie trudną mową. A przecież człowiek ma zwyczaj omijać to, co trudne. Nie jest dziwne więc, że wielu uczniów Jego się wycofało i już z Nim nie chodziło. Inaczej z tymi, którzy przyjęli naukę Jezusa jako słowa życia wiecznego. Skoro samo Jego słowo daje udział w życiu, to o ileż bardziej Ciało Chrystusa! Należy jednak pamiętać, że nie wystarczy uwierzyć i poznać. Trzeba trwać przy Jezusie, czyli naśladować Go, idąc wiernie za Nim. Bóg daje nam tę łaskę. Nie ma już dla nas innej drogi niż Chrystus.

Panie, Twe słowa są duchem i życiem, poddaje się nim całkowicie. Chcę słuchać tylko Ciebie, aby trwać w Bogu. Umacniaj mnie i prowadź, bym nie uległ powabowi mądrości tego świata.

IV NIEDZIELA WIELKANOCNA - 22.04.2018 NIEDZIELA DOBREGO PASTERZA

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 8.15 - ...

od godz. 9.00÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 9.30 - Msza św.

od godz. 10.45÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 11.15 - Msza św.

od godz. 17.15 - ...

od godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 18.00 - Msza św.

(J 10,11-18)

Jezus powiedział: „Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce. Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, do którego owce nie należą, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porywa i rozprasza. Najemnik ucieka dlatego, że jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach. Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają,

podobnie jak Mnie zna Ojciec, a Ja znam Ojca. Życie moje oddaję za owce. Mam także inne owce, które nie są z tej owczarni. I te muszę przyprowadzić i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia i jeden pasterz. Dlatego miłuje Mnie Ojciec, bo Ja życie moje oddaję, aby je potem znów odzyskać. Nikt mi go nie zabiera, lecz Ja od siebie je oddaję. Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać. Taki nakaz otrzymałem od mojego Ojca”.

Głos

Owce idą za głosem pasterza, czasem we mgle czy deszczu. Może nawet go nie widzą. Wystarczy, że słyszą jego głos, który znają. Przestraszone dziecko przestaje płakać, słysząc głos matki: „Jestem tu, nie bój się”. Warto się zastanowić, czyj głos jest dla mnie ważny, w których słowach odnajduję szczęście, pokój, czuję się bezpiecznie. Głos, któremu można zaufać, rodzi się z miłości. Odkryć powołanie to usłyszeć taki głos. „Bądź przy mnie” – mówią kochający się ludzie. „Pójdź za mną” – mówi Jezus, zapraszając do stania się Jego uczniem.

Panie Jezu, wśród wielu różnych dźwięków i słów, które codziennie mnie otaczają, daj mi usłyszeć Twój głos. Ty jesteś moim pasterzem. Znasz mnie i wiesz, że wciąż kocham Cię za mało.



Czwarty poniedziałek miesiąca - 23.04.2018
UROCZYŚĆ ŚW. WOJCIECHA
GŁÓWNEGO PATRONA POLSKI
Wspomnienie św. Jerzego, męczennika

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 17.15 - ...

od godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 18.00 - Msza św.

(J 12,24-26)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy spadnie w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto miłuje swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. A kto by chciał Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli kto Mi służy, uczci go mój Ojciec”.

Plon obfity

Jezus jest odpowiedzią na ludzkie pytania. Jednym z ważniejszych pytań, które zadaje sobie człowiek, jest: Co robić, aby moje życie było udane i przyniosło oczekiwany plon? Nie zawsze w tym pytaniu zawiera się myśl o wieczności. W odpowiedzi na tego typu poszukiwania Jezus wskazuje na coś naprawdę małego - ziarno pszenicy. Owszem, wydaje ono plon. Do tego jest przecież przeznaczone, ale dokona się to jedynie wtedy, gdy ono się zatraci, zniknie i obumrze. Wtedy rozpoczyna się ten wielki i wspaniały etap przynoszenia obfitego plonu: kłos z nowymi ziarnami, z których jedne zostaną przeznaczone na chleb, a inne - na kolejny zasiew. Takie ma być życie ucznia Jezusa. Tak jak On trzeba poświęcić się dla swojego powołania, aby wydać plon.

Chryste, pragnę iść drogą pokory, jak biskup Wojciech i inni wielcy święci naszego narodu, aby zrozumieć, że mój mały wkład dla Ojczyzny przeobrażasz Twoją mocą we wspaniały plon.



Święty Wojciech właściwie Wojciech Sławnikowic - czeski duchowny katolicki, biskup praski, misjonarz, męczennik, święty Kościoła katolickiego, główny patron Polski. Urodzony w Libicach ok 956, zmarł śmiercią męczeńską 23 kwietnia 997 w Świętym Gaju w okolicach Pasłęka. Święty Wojciech wywodził się z książęcej rodziny Sławnikowców pochodzącej z Czech. Jako dziecko ciężko zachorował. Rodzice wierząc, że dziecka do zdrowia przywróciło położenie na ołtarzu, oddali na wychowanie kościelne. Wykształcenie uzyskał w Magdeburgu

pod opieką arcybiskupa Adalberta. Tam też przyjął sakrament bierzmowania obierając sobie imię Adalbert na cześć swojego mentora. W roku 981 przyjął święcenia kapłańskie. Po śmierci biskupa Adalberta powrócił do Czech jako subdiakon. Dwa lata później po śmierci biskupa Dytmara objął patronat nad diecezją praską jako nowy biskup. Wspierał ubogich i budowę kościołów, stanowczo sprzeciwiał się rozwiązłości, wielożeństwu, handlowi niewolnikami z krajami muzułmańskimi a także intrygom czeskiej szlachty co spowodowało konflikt z księciem Bolesławem II. Św. Wojciech po opuszczeniu Pragi i udał się do Rzymu gdzie zrzekł się godności biskupiej i wstąpił do klasztoru benedyktyńskiego św. Bonifacego i Aleksego na rzymskim Awentynie. Po śmierci biskupa Falkolda, wrócił do Pragi pokierowany przez arcybiskupa Moguncji Willigisa. Prowadził dzieła misyjne, na podbitej przez Węgry słowackich ziemiach, co spowodowało konflikty z pogańskim rodem Arpadów. Także stawał w obronie chrześcijańskich niewolników wysyłanych do krajów muzułmańskich i ich wykupywanie. Dzięki namowie Ottona III będącego cesarzem Niemiec i porozumieniu z królem Polski Bolesławem Chrobrym, w 996 roku zawitał do Polski. Celem jego wizyty było podjęcie misji pośród jeszcze pogańskich Prusów. W podróży misyjnej towarzyszył mu brat Radzim Gaudenty i Benedykt Bogusza. Wiosną roku 997 św. Wojciech popłynął Wisłą do Gdańska z kohortą żołnierzy króla, gdzie w okolicach Pregoty ich oddalił. Dalej udał się ze swoimi towarzyszami na tereny pruskie by głosić zbawienie Boże. Ich działalność misyjna nie spotkała się z przychylnym przyjęciem. 23 kwietnia 997 r Wojciech został napadnięty przez siedmiu strażników prowadzonych przez kapłana i ugodzony włócznią w serce. Jego głowę odcięto i nasadzono na pal wyrazem hańby. Towarzyszy Biskupa oszczędzono i odesłano do Polski, którzy po powrocie opowiedzieli o jego męczeńskiej śmierci. Głowę z pala wykradł pewien nieznany Pomorzanie i przewiózł do Gniezna. Król Polski Bolesław Chrobry wykupił resztę ciała Wojciecha za wagę złota i nakazał pochować w gnieźnieńskim grobowcu. W 999 roku Sylwester II kanonizował św. Wojciecha. W wyniku starań Bolesława Chrobrego oraz przy jednoczesnym poparciu Ottona III, w 1000 roku została utworzona metropolia, a za jej patrona obrano świętego Wojciecha. W tym samym roku odbył się zjazd gnieźnieński. Wizerunki przedstawiające świętego Wojciecha umieszczone są w herbie Trzemeszna oraz Radzinkowa a także jego żywot jest ukazany na drzwiach gnieźnieńskich. W ikonografii św. Wojciech jest ukazany w stroju biskupa, w paliuszu z pastorałem. Jego atrybutami są orzeł, wiosło i włócznie.

Św. Jerzy - choć historyczność jego istnienia była niedawnymi czasy kwestionowana - jest ważną postacią w historii wiary, w historii w ogóle, a przede



wszystkim w legendzie. Św. Jerzy, oficer rzymski, umęczony był za cesarza Dioklecjana w 303 r. Zwany św. Jerzym z Liddy, pochodził z Kapadocji. Umęczony został na kole w palestyńskiej Diospolis. Wiele informacji o nim podaje Martyrologium Romanum. Jest jednym z czternastu świętych wspomóżycieli. W Polsce imię to znane było w średniowieczu. Św. Jerzy został patronem diecezji wileńskiej i pińskiej. Był także patronem Litwy, a przede wszystkim Anglii, gdzie jego kult szczególnie odcisnął się na historii. Św. Jerzy należy do bardzo popularnych świętych w prawosławiu, jest wyobrażany na bardzo wielu ikonach. Z reguły przedstawiano go jako rycerza w zbroi, siedzącego na wspiętym koniu, z przypisaną mu jako jeden z atrybutów białą chorągwią, przekreśloną czerwonym krzyżem, gdy kopią zabija smoka. Zofia Kossak-Szczucka w książce Szaleńcy Boży pisze o jego czystej miłości do młodej dziewczyny, którą uratował przed zagrażającym jej smokiem. Na wszystkich właściwie wizerunkach trzyma w ręku kopię. Wyobrażany bywa zwykle ze swoimi atrybutami - smokiem lub kołem. Stał się patronem rycerzy i w ogóle wojska. W takim charakterze dwukrotnie przedstawiał go wielki malarz i grafik niemiecki Albrecht Dürer. Raz w rycinie z 1508 r., gdzie pokonany smok leży u nóg jego konia, drugi raz - w malarstwie na skrzydle tzw. ołtarza Paumgärtnerów z 1504 r. Tu św. Jerzy jest bez konia, kroczy tylko ze swą chorągwią i w lewej ręce trzyma za szyję zabitego smoka. Św. Jerzy był patronem i wspomóżycielem w różnych potrzebach i zawodach, a także w przypadkach różnych chorób, co jest jednym ze świadectw jego wielowiekowej popularności. Pozycja życiowa św. Jerzego jako wysokiej rangi oficera i znakomitego wojskowego była powodem jego legendy w świecie wojskowych. Np. w Rosji w XVIII wieku ustanowiono Order św. Jerzego, w 1913 r. nazwany Krzyżem św. Jerzego. O popularności tego odznaczenia wśród wojskowych rosyjskich świadczy fakt, że nawet muzułmanie służący w armii rosyjskiej ubiegali się o nie, nie bacząc na to, iż jest to krzyż. Wspominając imię Jerzego, musimy zawsze pamiętać, iż nosił je tak popularny w Polsce męczennik za wiarę - ks. Jerzy Popiełuszko. I on był rycerzem świętej sprawy, choć walczył bez użycia przemocy. Tak więc, obok św. Jerzego z Liddy, przybył nam niezawodnie drugi bł. Jerzy - Popiełuszko.

Czwarty wtorek miesiąca - 24.04.2018

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 14.15 - ...

godz. 14.30÷14.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 14.45 - Koronka do Miłosierdzia Bożego

godz. 15.00 - Msza św.

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 16.00÷17.00 - biuro parafialne

(J 10,22-30)

Obchodzono w Jerozolimie uroczystość Poświęcenia Świątyni. Było to w zimie. Jezus przechadzał się w świątyni, w portyku Salomona. Otoczyli Go Żydzi i mówili do Niego: „Dokąd będziesz nas trzymał w niepewności? Jeśli Ty jesteś Mesjaszem, powiedz nam otwarcie”. Rzekł do nich Jezus: „Powiedziałem wam, a nie wierzycie. Czyny, których dokonuję w imię mojego Ojca, świadczą o Mnie. Ale wy nie wierzycie, bo nie jesteście z moich owiec. Moje owce słuchają mojego głosu, a Ja znam je. Idą one za Mną i Ja daję im życie wieczne. Nie zginą one na wieki i nikt nie wyrwie ich z mojej ręki. Ojciec mój, który Mi je dał, jest większy od wszystkich. I nikt nie może ich wyrwać z ręki mego Ojca. Ja i Ojciec jedno jesteśmy”.

Rozwiąć wątpliwości

Jan dokładnie umieszcza w czasie opisywane wydarzenia, podając nazwę święta, porę roku lub godzinę dnia. Tym razem czytamy o uroczystości Poświęcenia świątyni i że odbyło się to w zimie. Chłód tej pory roku był ogrzany Świętem Świąteł, podczas którego ważną rolę pełnił ogień. Rozpraszał on także ciemności. Żydzi, którzy otoczyli Jezusa, chcą z kolei rozwiąć własne wątpliwości. Dlatego domagają się od Niego wyraźnej deklaracji według schematu: Mesjasz albo nie-Mesjasz. Chrystus-Światłość pokazuje, w jak wielkiej ciemności i chłodzie serca i umysłu byli ci, którzy zadawali Mu takie pytania. Ich wątpliwości powinny być usunięte dzięki czynom, których dokonywał Jezus. One świadczą nie tylko o Nim, ale także i o Ojcu.

Panie, mój Dobry Pasterzu, Ty odpowiadasz na każdą moją wątpliwość i rozpraszasz wszelką ciemność. Słucham Twojego głosu, by nie błędzić i nie zginąć. Twe słowo daje życie wieczne.

Czwarta środa miesiąca - 25.04.2018
ŚWIĘTO ŚW. MARKA EWANGELISTY

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 15.00÷16.30 - biuro parafialne

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 17.15 - ...

od godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 17.15 - Modlitwa różańcowa

godz. 18.00 - Msza św.

(Mk 16,15-20)

Jezus ukazawszy się Jedenastu rzekł do nich: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu. Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony. Tym zaś, którzy uwierzą, te znaki towarzyszyć będą: W imię moje złe duchy będą wyrzucać, nowymi językami mówić będą; węże brać będą do rąk, i jeśliby co zatrutego wypili, nie będzie im szkodzić. Na chorych ręce kłaść będą, i ci odzyskają zdrowie”. Po rozmowie z nimi Pan Jezus został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga. Oni zaś poszli i głosili Ewangelię wszędzie, a Pan współdziałał z nimi i potwierdzał naukę znakami, które jej towarzyszyły.

Być słowem Boga

Jezus posyła swoich uczniów, by głosili światu Ewangelię. Co oznacza bycie posłanym? Dla niektórych to bycie gotowym, by wyruszyć w drogę. Stąd pewien stary zakonnik zachęcał swoich młodszych braci, by nie posiadali więcej, niż są w stanie unieść własnymi rękoma. Ale dla wielu bycie posłanym wcale nie oznacza podróżowania. Być posłanym to znaczy być od Boga dla tych, których spotykamy w życiu. Mąż jest posłany do swojej żony, a żona do męża, przyjaciel do przyjaciela, nauczyciel do uczniów. Mamy stawać się dla siebie słowem Boga, czyli Ewangelią.

Panie, pošlij mnie, bym głosił Ewangelię całemu stworzeniu. Chcę pełnić Twoją wolę, którą jest uświęcenie. Uczynź mnie heroldem Twego miłosierdzia.



Św. Marek Ewangelista, razem z matką Marią mieszkał w Jerozolimie w domu, który był często nawiedzany przez uczniów Jezusa, zwłaszcza św. Piotra. Jest bardzo prawdopodobne, że to właśnie w tym domu miała miejsce Ostatnia Wieczerza z udziałem Jezusa. Tam też zbierali się Apostołowie po śmierci krzyżowej i zmartwychwstaniu Pana (Dz 12,12). Bardzo możliwe,

że młodego Marka ochrzcił św. Piotr, wszak w swoim liście nazwie go później "swoim synem" (por. 1P 5,13).

W *Dziejach Apostolskich* spotykamy św. Marka i jego kuzyna Barnabę u boku Pawła, któremu towarzyszą w pierwszej wyprawie misyjnej w Azji Mniejszej. Z powodu konfliktu, do którego doszło z Apostołem pogan, Marek opuścił go ok. 49 roku. Św. Paweł nie zgodził się, by mu towarzyszył w drugiej wyprawie, dlatego Marek razem z Barnabą udali się na Cypr.

Następnie widzimy Marka w Rzymie. Między nim a Pawłem doszło do zgody, bo Apostoł powierzał mu różne misje, między innymi wysłał go do Kolosan. Potem Marek towarzyszy św. Piotrowi w jego rzymskim więzieniu.

Marek słuchał bardzo uważnie katechez św. Piotra. Z pamięci spisał całe jego przepowiadanie kierowane do pierwszych chrześcijańskich wspólnot. Daje o tym świadectwo Papiasz (160 r.), biskup Hierapolis. Zachowało się ono do naszych czasów dzięki Euzebiuszowi z Cezarei (340 r.), który zamieścił je w swojej *Historii Kościoła*.

Jak podaje Papiasz "w sercach słuchaczy Piotrowych światło wiary płonęło takim blaskiem, że było im za mało, iż raz tylko słuchali opowiadania nauki Bożej. Usilnie przeto prosili Marka, towarzysza Piotrowego, by im na piśmie pozostawił pamiątkę ustnie podanej nauki; prosić zaś nie przestawali, póki nie spełnił ich życzenia. W ten sposób spowodowali napisanie ewangelii według Marka. O tym, co się stało, miał się Piotr dowiedzieć przez objawienie Ducha Świętego. Cieszyła go ich gorliwość i zgodził się na to, by to pismo czytano w kościołach. Marek, który był tłumaczem Piotra, spisał dokładnie wszystko, co zachował w pamięci, ale nie według porządku tego, co mówił i czynił Pan. Ani bowiem Pana nie słyszał, ani nie należał do Jego grona, i tylko później był towarzyszem Piotra. Otóż Piotr stosował nauki do potrzeb słuchaczy. Nie popełnił więc Marek żadnego błędu jeśli w szczegółach tak pisał, by nic nie opuścić z tego, co słyszał, oraz by nie pisać jakiej nieprawdy".

Jest bardzo prawdopodobne, że Piotr przeczytał i dokonał poprawek w tekście Marka. Także Klemens Aleksandryjski (211 r.) odnotował, iż Piotr wyraził zgodę, aby Ewangelię napisaną przez Marka czytano w kościołach.

Wielu egzegetów twierdzi, że św. Marek pisał Ewangelię dla chrześcijan nawróconych z pogaństwa. Starał się on tłumaczyć na język grecki wyrazy aramejskie a także objaśniał czytelnikom zwyczaje żydowskie, których nie znali. Posługując się prostym językiem starał się dokładnie opisać głównie cuda działane przez Jezusa. Chciał przez to wykazać, że Jezus Chrystus jest prawdziwie Synem Bożym. Pragnął on doprowadzić pierwsze wspólnoty chrześcijańskie do wyznania wiary w Bóstwo Jezusa Chrystusa, potwierdzone Jego cudami.

Św. Marek jako pierwszy napisał Ewangelię. Przez długi czas uważano, że wcześniej od niego słowa i czyny Pana Jezusa opisał św. Mateusz. Okazuje się jednak, że to właśnie Marek jest źródłem dla Mateusza i Łukasza.

Jego Ewangelia napisana jest zwięzłym a zarazem bardzo malowniczym językiem greckim oddając w szczegółach krajobraz, zwyczaje i kulturę ówczesnej Palestyny. Skupiał się głównie nad przekazem chrześcijańskiego *kerigmatu*, to znaczy na głoszeniu Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, który przez swój krzyż i chwalebne zmartwychwstanie odkupił każdego człowieka.

Św. Marek ukazał Jezusa jako Mesjasza Bożego, choć przez prawie całą Ewangelię przewija się tzw. "sekret mesjański" - zakaz Jezusa, by nie nazywać Go Mesjaszem. A to z tego powodu, iż tytuł ten Żydzi odczytywali w kluczu

politycznym, w Mesjaszu widzieli przyszłego wyzwoliciela od rzymskiej okupacji, co nie odpowiadało zbawczemu zamiarowi Pana.

Według św. Marka głównym przesłaniem Jezusa było głoszenie Królestwa Bożego i wezwanie do nawrócenia: "Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię" (Mk 1, 15). Ewangelista Marek zaprasza także współczesnych uczniów Pana, ażeby "poszli za Nim" (Mk 1, 20) i uważnie słuchali Jego słów. Jesteśmy też zaproszeni, by kontemplować cuda Jezusa.

Nieustannie potrzebujemy odnowienia świadomości naszego Chrztu świętego, tak by sakrament ten rodził w nas owoce *życia według Ducha*. Zdaniem kard. Carlo Maria Martiniego Ewangelia według św. Marka nadaje się do podjęcia drogi powtórnego *katechumenatu*, by z nową świeżością odkryć tajemnicę Boga i Jego Syna Jezusa Chrystusa.

Nie wiemy dokładnie, ze względu na brak źródeł, czy św. Marek zginął śmiercią męczeńską w Rzymie za czasów Nerona, czy raczej oddał życie dla Jezusa za czasów Trajana pod koniec I wieku, w Aleksandrii, gdzie miał być jej pierwszym biskupem. Jego relikwie czczone są w Wenecji w pięknej bazylice noszącej jego imię. Św. Marek został ogłoszony w Kościele patronem "nowej ewangelizacji", do której zachęcał nas św. Jan Paweł II i Benedykt XVI.

Czwarty czwartek miesiąca - 26.04.2018 **WSPOMNIENIE MATKI BOŻEJ DOBREJ RADY**

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 15.00÷16.30 - biuro parafialne

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 16.15 - ...

od godz. 17.00 - wystawienie Najświętszego Sakramentu

od godz. 17.05÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

około godz. 18.00 - Msza św.

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 19.00÷20.00 - biuro parafialne

(J 13,16-20)

Kiedy Jezus umył uczniom nogi, powiedział im: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Sługa nie jest większy od swego pana ani wysłannik od tego, który go posłał. Wiedząc to będziecie błogosławieni, gdy według tego będziecie postępować. Nie mówię o was wszystkich. Ja wiem, których wybrałem; lecz potrzeba, aby się wypełniło Pismo: «Kto ze Mną spożywa chleb, ten podniósł na

Mnie swoją piętę». Już teraz, zanim się to stanie, mówię wam, abyście, gdy się stanie, uwierzyli, że Ja jestem. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto przyjmuje tego, którego Ja poślę, Mnie przyjmuje. A kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał”.

Pokora

Jezus ukazuje właściwą relację na linii sługa - jego pan. Ten pierwszy nie może być większy od swego pana. Podobnie wysłannik nie może przewyższać, czyli zastępować, tego, który go posłał. Ta oczywista prawda życia społecznego jest jednak często zapominana czy wręcz lekceważona. Jak wielu jest tych, którzy stawiają się wyżej niż inni, choć powinni przyjąć podstawę uniżenia! To oczywisty brak pokory, a więc umiejętności odczytania prawdy o sobie. Chrystus uczy nas nie tylko słowem, ale i czynem. On tym, których ma posłać, aby o Nim świadczyli, umywa nogi, czyli Pan służy swoim sługom. Jeżeli błogostawieństwo obejmuje tych, którzy pamiętają, że sługa nie jest większy od pana, to o ile bardziej będziemy szczęśliwi, naśladowując swego Pana.

Panie, posłany przez Boga Ojca, przyjmuję z radością każde Twoje słowo, przyjmuję Ciebie całego, by Bóg zamieszkał w moim sercu. Broń mnie przed wszelką zdradą, kłamstwem, pychą.



*Chwalebna Dziewico Maryjo,
Matko Dobrej Rady, błagamy Cię,
prowadź nas po trudnych drogach życia.
Wyjednaj światło naszemu rozumowi,
gorącą miłość naszemu sercu,
siłę naszej woli.
O Matko Słowa Wcielonego,
powtarzaj nam słowa życia wiecznego,
które usłyszałaś od Twego Syna
i zachowałaś w swoim sercu.
Spraw, abyśmy żyli w miłości Bożej
i wypełniali zawsze Jego świętą wolę.
Uproś nam łaskę wytrwania do końca,
abyśmy mogli cieszyć się z Tobą
wieczną radością w niebie. Amen.*

Czwarty piątek miesiąca -27.04.2018

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 16.15 - ...

o godz. 17.00 - wystawienie Najświętszego Sakramentu

od godz. 17.05÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.
godz. 18.00 - Msza św.

(J 14,1-6)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie. W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem. Znacie drogę, dokąd Ja idę”. Odezwał się do Niego Tomasz: „Panie, nie wiemy dokąd idziesz. Jak więc możemy znać drogę?” Odpowiedział mu Jezus: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie”.

Przez Chrystusa

Bezdroża, kłamstwa i śmierć stanowią największe ciemności w naszym życiu. Dzieje się tak, gdy człowiek żyje bez Chrystusa. Bez Niego nie osiągnie się celu, jakim jest pełnia życia, nie pozna się prawdy, która wyzwala. Bez Jezusa człowiek zawsze będzie błądził po bezdrożach i trwał w kłamstwie, co w konsekwencji prowadzi do śmierci nie tylko fizycznej, ale i duchowej. Jezus to wszystko usuwa, jeżeli pozwolimy Mu działać w naszym życiu. Stanie się to jedynie wtedy, gdy pójdziemy drogą, którą On nam ukazał. Ona prowadzi do domu Ojca. Przez Jezusa dokonuje się nasze spotkanie z Bogiem. Osiągnięcie tego celu przeznaczonego dla wierzących jest możliwe jedynie przez Chrystusa, któremu trzeba odpowiedzieć z wiarą.

Jezu - Drogo, Prawdo, Życie - jesteś moim jedynym punktem wyjścia i celem, do którego niestrudzenie podążam. Dziękuję Ci za to, że przygotowałeś i otworzyłeś dla mnie dom Ojca.

Czwarta sobota miesiąca - 28.04.2018

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 8.05 - ...

od godz. 8.30÷ - Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP

od godz. 8.30÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 9.00 - Msza św.

od godz. 9.35÷10.00 - Modlitwa różańcowa

Mülheim, kościół Matki Bożej Różańcowej

od godz. 16.30÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 17.00 - Msza św. niedzielna

(J 14,7-14)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca. Ale teraz już Go znacie i zobaczyliście”. Rzekł do Niego Filip: „Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wy starczy”. Odpowiedział mu Jezus: „Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca. Dlaczego więc mówisz: «Pokaż nam Ojca?» Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł. Wierzcie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. Jeżeli zaś nie, wierzcie przynajmniej ze względu na same dzieła. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, owszem i większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca. A o cokolwiek prosić będziecie w imię moje, to uczynię, aby Ojciec był otoczony chwałą w Synu. O cokolwiek prosić Mnie będziecie w imię moje, Ja to spełnię”.

Droga do Boga

Kto uczył się języków obcych, ten dobrze wie, że czasem bardzo trudno jest coś przetłumaczyć. Nie wszystko da się przetłumaczyć i uczynić zrozumiałym. Bywa, że choć poznaliśmy znaczenie poszczególnych słów, to jednak umyka nam najgłębszy sens złożonej wypowiedzi. Bóg Ojciec posyła swojego Syna, aby przez Niego przybliżyć nam tajemnice królestwa Bożego. Uczynić bardziej zrozumiałym sposób, w jaki Ojciec porozumiewa się z Synem. „Słów, które mówię do was, nie wypowiadam od siebie” (J 14, 10). Oczywiście, nikt z nas nie jest w stanie pojąć tajemnicy życia Trójcy Świętej. To jednak, co jest nam potrzebne, abyśmy uwierzyli, Bóg przekazał przez słowa i czyny Jezusa.

Ojcze, spraw, abym dzięki działaniu Ducha Świętego przyjął i wypełnił Ewangelię, którą zostawił Twój Syn, Jezus Chrystus.

V Niedziela Wielkanocna - 29.04.2018

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 9.00÷ - okazja do Spowiedzi św.
godz. 9.30 - Msza św.

od godz. 10.45÷ - okazja do Spowiedzi św.
godz. 11.15 - Msza św.

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 17.00 - ...
od godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.
godz. 18.00 - Msza św.

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który uprawia. Każdą latorośl, która we Mnie nie przynosi owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfitszy. Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. Trwajcie we Mnie, a Ja w was trwać będę. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie, o ile nie trwa w winnym krzewie, tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy - latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. Ten, kto we Mnie nie trwa, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. I zbiera się ją, i wrzuca do ognia, i płonie. Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, poprosicie, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni. Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami”.

Trwać w Nim

Kiedy kropla wody wpada do morza, wówczas się w nie zamienia, nie odwrotnie. Podobnie jest z duszą ludzką, jeśli zostanie pociągnięta przez Boga. Duchowe dojrzewanie polega na coraz ściślejszym zjednoczeniu z Chrystusem. Trafnie to doświadczenie opisał św. Paweł: „Żyję więc już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20). Jeśli trwamy w Bogu przez wiarę, nadzieję i miłość, wówczas nasze życie nabiera nowego sensu. Obficie owocuje, to znaczy otwiera się na coś więcej niż tu i teraz. Każdy, kto doświadczył łaski zjednoczenia z Bogiem, wie, jak prawdziwe są słowa Jezusa z dzisiejszej Ewangelii: „Beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15, 5).

Panie Jezu, Ty obiecałeś, że jeśli będę trwać w Tobie, spełnisz wszystko, o cokolwiek Cię poproszę. Daj mi i moim bliskim łaskę żywej wiary.

M A J



**Najpiękniejszy miesiąc maj, Twoim, Matko, jest od lat,
Najpiękniejszy miesiąc maj, Gdy Cię wielbi cały świat
Każde serce w taki czas Chce dla Ciebie tylko bić,
Każde serce w taki czas Chce dla Ciebie tylko żyć
Boś Ty Matko zawsze w maju Taka żywa
Boś tak bliska, Taka polska i prawdziwa,
Błogosławisz, Wznosisz dłonie nad polami
Jesteś w słońcu, Jesteś w kwiatkach, jesteś z nami
Najpiękniejszy miesiąc maj Twoją, chwałą Matko brzmi
Najpiękniejszy miesiąc maj, Nie wie co to ból i łzy**